

Zyski z Nawii

Pewnie zastanawiasz się, czemu miałbyś pisać do naszego Zinu. Być może masz takie poczucie, że nie chce Ci się regularnie co miesiąc tworzyć nowych tekstów. Albo uważasz, że nie zawsze wpada się na dobre pomysły, a gdy najdzie Cię w końcu natchnienie, to wolisz swe dzieło przesłać do jakiegoś większego serwisu. Co może Ci zaoferować „mała” Nawia? Wbrew pozorom bardzo wiele.

Od czterech lat obiecuje sobie, że będę regularnie biegał. Rok w rok wiosną ubieram się na sportowo i ruszam nad Wisłę. Co kilka dni pokonuję krótką trasę, lecz zazwyczaj nie miną trzy tygodnie i przestaje trenować. Gdybym wytrwał w postanowieniu, pewnie biegałbym dziś w maratonach. Chcę sobie poprawić kondycję, ale brakuje mi trochę motywacji.

Ty z każdym tekstem rozwijasz swój warsztat pisarski i jestem pewien, że chcesz by twoje dzieła były coraz lepsze. Tylko czy piszesz regularnie? Nawia może być bodźcem, który wzmocni twoją motywację, wiedząc, że trzeba oddać tekst do następnego numeru, łatwiej Ci będzie przekonać samego siebie by choć raz w miesiącu usiąść przy komputerze i coś stworzyć. Deadline i przypominający o nim „Zły redaktor Borsuk” są po to by pomóc Ci stać się coraz lepszym pisarzem.

Przy okazji możesz odkryć, że nie jesteś zależny od tak zwanego natchnienia, że potrafisz samemu wymyślić tekst, niemal na zawołanie. Steven King codziennie pisze około dziesięciu stron, nie zważając na to czy akurat ma wenę czy nie. Jeśli weźmiemy z niego przykład, to nam amatorom spokojnie uda się zapełnić literkami cztery strony przez miesiąc.

Zgadzam się z tobą, że Nawia jeszcze nie jest największym zinem o rpg w polskim internecie. Odpowiedz sobie jednak na pytanie: gdybyś miał mieszkać w bloku na osiedlu albo w wybudowanym przez Ciebie domu, co byś wybrał? Nasz zin to taki dom w budowie. Istnieje od roku, mamy już fundamenty ale wciąż jest dużo do zrobienia. Możesz mieć wielki wpływ na to, jak czasopismo będzie wyglądało w przyszłości i naprawdę poczuć się jego współautorem. Jeśli chodzi o czytelników, bądź spokojny, mamy ich trochę i jeszcze ich przybędzie.

Zanim zdecydujesz się czy podjąć wyzwanie i współtworzyć Nawię, wspomnę jeszcze o jednej korzyści, jaką może Ci przynieść pisanie do nas. Chodzi mianowicie o ułatwienie w znalezieniu zatrudnienia. Pewnie orientujesz się, że szukając pracy musisz wysłać potencjalnemu szefowi swój życiorys i list motywacyjny. Niektórzy w papierach mogą zamieścić jedynie nazwy szkół, które ukończyli i trochę frazesów takich jak „jestem kreatywny...”. Informując swego pracodawcę o tym, że piszesz do czasopisma internetowego masz szansę wyróżnić się z tłumu, przy okazji możesz mu swoją kreatywność udowodnić (także obowiązkowość i parę innych cech). Mogę to potwierdzić własnym przykładem. Gdy starałem się o staż od razu zostałem przyjęty, zaś koleżanka musiała dodatkowo pisać eseje w stylu „Dlaczego internet jest pasjonujący”.

Zgłaszając się do współpracy z Nawią robisz to dla siebie. Potraktuj to jako szansę zdobycia nowych doświadczeń. Tylko od Ciebie zależy, czy Twoje teksty ukażą się na naszych łamach.

Zastępca redaktora naczelnego
Janek 'Borsuk' Pawlak